



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 23 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY!

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 232.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80 miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 10 fen.; zwykłe 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

22-go sierpnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Walki na północy od Somme ponownie przybrały większe rozmiary. Liczne ataki angielskie na nasze wygięte naprzód linje, pomiędzy Thiepval a Pozieres zostały odparte. Wyskakujący naprzód kąt został utracony. Na północnym wschodzie od Pozieres i pod lasem Foureaux załamały się w ogniu naszym nieprzyjacielskie kolumny szturmujące. Zacięte walki rozwijały się o posiadanie wsi Guillemont, do której chwilowo przeciwnik wtargnął. Württembergski pułk piechoty „Cesarz Wilhelm” odparł zwycięsko wszystkie ataki i utrzymał silnie wieś w swych rękach. Liczne operacje częściowe francuzów pomiędzy Maurepas a Cleiry pozostały bez powodzenia. Na południu od Somme świeżo sprawdzone siły francuskie wykonały atak w odcinku Estrées — Soyecourt. W kontrataku odzyskano ponownie utracone rowy. Jeden oficer i 80 żołnierzy pozostało w naszych rękach, jako jeńcy.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

Nad Stochodem rosjanie kontynuowali swe zacięte ataki w okolicy Rudka—Czerwiszcze. Jazda bawarska wraz z dragonami austriacko-węgierskimi odparła przeciwnika wśród dużych dla niego za każdym razem strat i wzięła do niewoli 2 oficerów i 270 żołnierzy, oraz zdobyła 4 karabiny maszynowe. Skuteczne operacje przeciwko przednim posterunkom nieprzyjacielskim pod Smolarami zakończyły się wzięciem 50 jeńców i 2 karabinów maszynowych. W odcinku Ługu i Graberki i dalej na południu ataki rosyjskie załamały się w ogólności już w ogniu zatorowym. Pod Piekarami i Zwyżnem przeciwnik wtargnął na krótko do kawałków rowów; pod Zwyżnem dotychczas nie został on jeszcze wyparty.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Ponowne kontrataki po obydwóch stronach Czarnego Czeremoszu na nasze nowe stanowiska na wzgórzach Szczepańskim i Kreta, nie odniosły żadnego powodzenia.

Z widowni bałkańskiej.

Wszystkie stanowiska serbskie na Malka — Nidze — Planina zostały odparte. Atak postępuje naprzód. Wielokrotnie krwawo odparty został

nieprzyjaciel, który ruszył do kontrataku około Dżemat Jerji w okręgu Mogelna. Pomiedzy jeziorami Butkovo a Takinos siły francuskie odzyskane zostały poza Strumę. Dalej na wschodzie zajęto pasma Smijnica—Planina.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDŃ, 22-go sierpnia.

Z widowni rosyjskiej.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia Karola.

Pod Żabim, Bystrzycą i w okolicy wąwozu Tatarskiego odparte zostały liczne ataki rosyjskie. Na południowym zachodzie od Zielonego, w zwycięskich walkach oddziały nasze wzięły do niewoli 100 jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga.

W odcinku Perepelniki—Pieniki nieprzyjaciel podjął na nowo ataki swe przeciwko armii generała-pułkownika Boehm-Ermollego. Za wyjątkiem wąskiego kawałka rowu, o który toczy się jeszcze walka, pomimo najcięższych ofiar poniesionych przez rosjan, wszystkie stanowiska znajdują się w naszych rękach. Na kolei prowadzącej z Saran do Kowla i pod Smolarami nieprzyjaciel utracił niektóre wysunięte naprzód rowy, przyczem zdobyto 2 karabiny maszynowe. Pod Rudką—Czerwiszczami także i wczoraj rosjanie usiłowali zyskać teren na zachodnim brzegu Stochodu. Odparci bez wyjątku wszędzie, utracili tysiące walczących i pozostawili w rękach naszych 2 oficerów, 270 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. Walcząc wśród jazdy bawarskiej, dragoni nasi cesarza Franciszka ponownie stali się godnymi noszącego imienia.

Z widowni włoskiej i bałkańskiej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik.

Ofenzywa rosyjska.

Podobnie jak w roku 1914 także i teraz kolos rosyjski uderzył dwoma naraz ramionami. Usiłując sięgnąć prawem ramieniem po Lwów, lewe równocześnie skierował przeciw Bukowinie. W tem rozłożeniu głównych punktów uderzenia rosyjskiej ofenzywy tkwi i logika jej topograficznych warunków, ale także moment jej słabości niejako organicznej. Polega on na tem, że operacje ofenzywne, na tych dwóch punktach oparte, uzupełniają się tylko jednostronnie, ponieważ ich wartość strategiczna jest w zasadzie różna. Aby mógł skutecznie z trójkąta twierdz wołyńskich

operować na Lwów, potrzeba równocześnie wdrożyć operację między Dniestrem a Prutem, a to celem zamknięcia tej przestrzeni, z której obrona mogłaby grozić uderzeniem wojsk we flankę armii wołyńskiej, a w danym razie wpadnięcie im na tyły. W tym celu linja obrony musi być przez skierowaną tu pomocniczą ofenzywę niejako odcięta od swego naturalnego oparcia, którym są dla niej Karpaty i zepchnięta przynajmniej na południe Lwowa. Operacje dalsze, pozakarpaccie, już na nizinie węgierskiej jako konsekwencje tej ofenzywy bukowskijskiej mają znaczenie tylko demonstracyjne. Klucz bowiem do Węgier leży nie w Beskidach Wysokich ale w Karpatach środkowych między Ławocznem a Duklą.

Ofenzywa wołyńska wymaga jako koniecznego uzupełnienia ofenzywy bukowskijskiej, która sama przez się trudna i ryzykowna ma tę słabą stronę, że nie może być nigdy operacją strategiczną o celach samostojnych i swoim własnym wewnętrznym uzasadnieniu. Momentem słabości w ofenzywie wołyńskiej jest ta zależność jej od biegu ofenzywy pomocniczej z kąta między Dniestrem a Prutem. Jeżeli ta pomocnicza ofenzywa chroma lub zgola załama się, operacje wołyńskie są przez to samo skazane na bezkuteczność, w danym razie mogą operujące tu armie ofenzywne narazić się na bardzo groźne niebezpieczeństwo.

Moment ten dowództwo rosyjskie zawsze pojmowało należycie, lecz nigdy nie umiało go przewyżczyć. Prawdopodobnie dlatego, że nie jest on wogóle możliwym do przewyżczenia.

Czytelnicy przypomną sobie, że po przełamaniu pod Gorlicami i po odzyskaniu przez wojska sprzymierzone Przemysła, Rosjanie rzucili się raz jeszcze na linję Prutu, pragnąc za wszelką cenę zepchnąć stamtąd Pflanzera, który w sposób bardzo groźny dla całości ich olbrzymiej odwrotowej operacji usadowił się już nad Dniestrem, groząc stamtąd strasliwym dla Rosjan uderzeniem flankowym. Aby się więc mógł wycofać z północno-wschodniej Galicji, Rosjanie, już zdecydowani na wielki odwrót, musieli jednak ofiarować jeszcze kilka dywizyj dla zatrzymania Pflanzera, który jak ślimak do swej skorupy to chował się w pasmach karpaccich to z nich wychodził.

Teraz atakując w kierunku Lwowa, Brusilow musiał zlecić Leszyckiemu zamknięcie tych bram wypadkowych dla kontr ofenzywy sprzymierzonych, które znajdują się na Bukowinie, więc na skrajnym lewym skrzydle rosyjskiem. Moment polityczny, mianowicie wzgląd na Rumunję jest tu stanowczo drugorzędny.

Ofenzywna operacja na Bukowinie i Pokuciu — albowiem teren ten stanow organiczną całość — jest przywiązana do dwóch zasadniczych kierunków: równoległego do północnego stoku Karpat i prostopadłego do tego stoku. Pierwszy kierunek wskazuje konieczność zepchnięcia obrony poza południe Lwowa, drugi zaś wynika z konieczności zamknięcia bram wypadkowych w Karpatach bukowskijskich. Podobnie jak w jesieni roku 1914, tak i teraz ofenzywa rosyjska na Bukowinie i Pokuciu idzie równocześnie w kierunku na Halicz i Stanisławów (kierunek pierwszy) i na Kirlibabę (kierunek drugi).

I właśnie najslabszą stroną tej ofenzywy bukowskijsko-pokuckiej stanowią te jej dwa zasadnicze kierunki a raczej kąt ich rozwarcia, który jest tak wielki, że wyklucza współdziałanie wojsk w obu tych kierunkach operujących, zmuszając dowództwo do rozdzielania ich i działania na wla-

sną rękę. Pomiedzy oboma tymi kierunkami bowiem leży masyw Beskidów z wysokimi, trudno dostępnymi i zalesionymi szczytami, kt re uniemożliwiają wszelkie większe operacje, mające na celu podtrzymanie stałej i organicznej łączności między oboma tymi kierunkami.

Z tych powodów kontrofrenzywa bukowskijska jest stosunkowo najłatwiejszym zadaniem ze wszystkich, jakie obrona Galicji na całej długości dotyczącego frontu ma do spełnienia. Okazało się to dowodnie w ciągu obecnej wojny. Odepchnięcie i odwrócenie frontu rosyjskiego najrychlej i stosunkowo najłatwiej dokonane zostało właśnie na Bukowinie. Armia Pflanzera-Baltina i towarzysząca jej druga Brygada Legjonów już bardzo wczesną wiosną roku 1915 zdolała zejść z Karpat, oczyścić całą Bukowinę i dotrzeć aż do Dniestru.

Legjony nasze już w marcu były raz pod Haliczem a przez kilka tygodni trzymały w swym ręku bardzo znaczny odcinek Dniestru właśnie koło Niżniowa. Po tem w kwietniu rosjanie odepchnęli wojska austriackie nad Prut, z końcem maja we wspomnianej już wyżej kontrofrenzywie nawet poza Prut, ale wszystko to na nic się nie zdało. Utrzymać się tutaj rosjanie żadną miarą nie mogli. I to nie z powodu jakiegoś szczególnego niedoświadczenia swego ale z powodu organicznych braków samego założenia ich tamtęjszych operacji.

Teraz powtarza się to wszystko z szeregiem różnic. Najważniejszą z nich jest ta że jeszcze zanim rosjanom udało się zepchnąć obronę sprzymierzonych poza południe Lwowa, już w Beskidach Wysokich zaczęła się kontrofrenzywa następcy tronu która czyni stałe postępy, zagrażając flankę i tyłom całej armii rosyjskiej, operującej wzdłuż Dniestru i mogąc zmusić ją w danym razie do cofnięcia się nie do punktu wyjścia, ale w stronę armii wołyńskiej.

Rzucając olbrzymie masy na rzeź, rosjanie torują sobie wprawdzie powoli drogę wzdłuż Dniestru ku południkowi Lwowa i stoją dziś już poza Stanisławowem, ale równocześnie wzrasta niebezpieczeństwo dla ich flanki od strony Karpat. Ten ku wielkiemu zdziwieniu całej ententy tak szybko latający Kövesz i wojska następcy tronu, schodzące z północnego stoku Karpat, to bardzo ciężka groźba dla operacji Leszyckiego. Nie zrównoważy jej żadna korzyść terenowa, osiągnięta nad Dniestrem.

Tak więc strategiczne położenie obrony jest niewątpliwie mimo wszystkie pozory, dość zadowalające jeżeli się zważy ogrom już zażegnanych niebezpieczeństw i potęgę uderzenia stu pięćdziesięciu rosyjskich dywizyj, wyposażonych znakomicie i popieranych przez artylerię najsilniejszą chyba, jaka za zdrowie cara-batuszki kiedykolwiek strzelała.

Niebawem konsekwencje tego położenia ujawnią się z pewnością wyraźniej.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 22 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 21 sierpnia:

Walki nad Stochodem i w okolicy Tobola, nad Rudki—Czerwiszcze trwają w dalszym ciągu. W okolicy tej wzięliśmy dnia 18 i 19 b. m. razem 16 oficerów i przeszło 1,350 szeregowców, oraz zdobyliśmy 1 działo, 18 karabinów maszynowych i liczny inny materiał wojenny.

Na zachód od Nadwronej posuwają się nasze kolumny czołowe skutecznie

naprzód. Posunęliśmy się również w kierunku Kut. Często wznawiane ataki wroga na górach na południowy zachód od Tomnatik odparliśmy.

Na froncie kaukaskim wywiązały się pomysły dla nas walki w kierunku Diarbakiru. Zabraliśmy licznych jeńców.

PETERSBURG, 22 sierpnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 21 sierpnia wieczorem:

Na froncie zachodnim i kaukaskim położenie nie uległo zmianie.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 21 sierpnia Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 20 sierpnia:

Na froncie Iraku i w Persji sytuacja bez zmiany.

Na froncie kaukaskim odbywają się walki straży przednich na prawym skrzydle. Nieprzyjaciel, który na północ od wąwozu Buglan zaatakował nasze stanowiska czołowe, został odparty. Wzięliśmy przy tej okazji pewną liczbę jeńców i zburzyliśmy przy pomocy ognia ukrytą baterję nieprzyjacielską.

W centrum oraz na lewym skrzydle odbywają się nieznaczne lokalne walki ogniowe.

Jeden z samolotów naszych zaatakował na Morzu Czarnym dwa torpedowce rosyjskie i obrzucił je skutecznymi bombami. Skonstatowaliśmy, że bomby na pokładach okrętów wywołały kłęby dymu.

W Egipcie i w pozostałych punktach sytuacja nie zmieniła się.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 22 sierpnia. Główna kwatera donosi pod datą 21 sierpnia:

Dnia 20 sierpnia wojska nasze ruszyły do doliny Sturmy i podjęły operację pomiędzy jeziorami Tadyno i Butkovo, odrzucając nieprzyjaciela na prawy brzeg Strumy. Na lewym brzegu obsadziliśmy 11 wsi i wzięliśmy przytem do niewoli 40 jeńców, w tem 1 kapitana, oraz oddział jazdy wraz z jego końmi.

W dolinie Wardaru trwa ożywiony ogień artylerji. Na prawym skrzydle kontynuowano wczoraj ofensywę.

Wojska nasze operujące na południu od Floriny zajęły pasmo Malareska i kontynuowały swój marsz ku południowi.

Posuwając się na wschodzie w kierunku Lerin—Ostrowo wojska zaatakowały silnie umocnione stanowiska nieprzyjaciela na paśmie Nidze — Planina, którego broniły serbska dywizja dunajska, oraz dwa pułki dywizji wardarskiej.

Wczoraj około godz. 6 wieczorem opanowaliśmy te stanowiska, oraz wieś Gorniczawo, w której zabraliśmy do niewoli całą kompanję wraz z trzema oficerami. Nieprzyjaciel cofa się w kierunku wschodnim. Nasz pochód naprzód trwa.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (21 sierpnia).

Na północ od Somme francuzi w zdobytym świeżo lesie między Maurepas i Guilleumont wzięli 6 dział 77 m.

Na prawym brzegu Mozy Niemcy pod koniec dnia podjęli silny atak na wieś Fleury, poparty gazami płonącymi. Ogień zaporowy, oraz strzały piechoty francuskiej powstrzymały Niemców, którzy ponieśli poważne straty.

Z angielskiego (21 sierpnia).

W pobliżu Mougnet wykonał nieprzyjaciel w małym rozmiarze atak, który natychmiast został odparty.

Z włoskiego (20 sierpnia).

Na płaskowzgórzu Schleggen odparliśmy pomniejsze natarcia nieprzyjacielskie na stanowiska nasze na prawym brzegu Assy, na południe od Castelletto, oraz na stokach Monte Zebio.

Na froncie Isonzo deszcz i mgła utrudniały wczoraj akcję artylerji.

Rosyjskie kontrataki w Karpatach.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 21 sierpnia:

Przedsięwzięte przez Rosjan walki wstępne, mające na celu zdobycie przepraw przez Złotą Lipę, które naprzemian to na skrzydłach, to znów w centrum przybierały charakter walk polowych, skończyły się w dniu 17 b. m. zupełnym niepowodzeniem przeciwnika. Od czasu tego na podolskich polach walk panuje spokój. Przeciwnicy stoją jednakże twardo naprzeciw siebie, natężają siły swe i nie wyrzekli się jeszcze za-

miarów podjęcia tu walki na nowo. Tymczasem Rosjanie podjęli poważne demonstracje w kierunku frontu karpackiego. Najsilniejsze ataki wykonali oni na wyżyny, przylegające do dolin pasm Tatarowa i Jablonicy, gdzie prowadzi droga od doliny Prutu do doliny Teisu. Bardziej na wschód, gdzie znajduje się linja kolejowa, łącząca obie te doliny, miały miejsce również gwałtowne szturmury. Pod pasmem gór Tatarowa rosjanie odrzuceni zostali dopiero w ostatnią niedzielę.

Na terenie huculskim, w okolicach miejscowości Żabie, gdzie nieprzyjaciel atakował Czarnohorę, stracił on w sobotę, dzięki działaniu wojsk niemieckich, tylko na terenie. W niedzielę zaś bataljony rosyjskie, pragnące posunąć się w kierunku wyżyn Bystrzycy Nadwórniańskiej, poniosły klęskę pomiędzy Zieloną i Rafajłową. Zupełnie bezskuteczne były kontrataki rosyjskie w okolicach Kapulcz, gdzie nieprzerwane posuwanie się sprzymierzeńców stawało się coraz niewygodniejszym dla Rosjan. Wobec tego, że Karpaty lesiste stanowią nieograniczony teren dla działań drugorzędnych, należy się liczyć z tem, że walki potrwają tam jeszcze czas pewien; jednakże nie ulega wątpliwości, że ustana one bezzwłocznie w tej chwili, gdy rozpoczną się bitwy na północ od Karpat.

Walki nad rzeką Somme.

O ostatnich walkach na zachodzie donosi londyński „Times“: „Obecnie rozpoczęliśmy tak, iż w każdej chwili możemy przejść do ataku. Ostatni atak miał miejsce na prawym skrzydle w piątek koło godz. 3-ej po południu. Na lewym skrzydle atak rozpoczął się o godz. 5-ej. Podczas nocy walczone także. W niektórych miejscach bitwy przeciągnęły się aż do soboty po południu. Dobra Monquet i Wiatrak (?) zostały zupełnie zniszczone.“

Cała przestrzeń na wschód od dworu Waterlot znajduje się w rękach Anglików. Na najskrajniejszym lewym skrzydle zdobyli Anglicy pewną ilość doskonale wybudowanych rowów. Gdzieś tam przeciwnicy znajdują się od siebie w odległości 500 metrów. „Times“ podaje, że atak piątkowy był prawdopodobnie najsilniejszy jaki ostatnimi czasy został dodjęty. Sukcesy były odpowiednie do wysiłków. Najtwardszy jednak orzech, jaki pozostał do zgryzienia, jest Guillemont.

Wspólna ofensywa obecna wydaje już swe owoce. Na zachodzie jednakże trudniej jest osiągnąć korzyści, gdyż koalicja ma tam w dalszym ciągu przeciwko sobie najsilniejsze armie niemieckie.

Ofensywa na froncie salonickim.

„Secolo“ donosi z Salonik pod datą 18 sierpnia:

„Bułgarzy rozpoczęli ogólny atak na frontie Florina—Demitiasar, przekroczywszy w Macedonii wschodniej Nestos w kierunku Kawali. Nikt nie może wątpić o ważności ostatniego zdarzenia tego, i należy się zapytać, jak ono stać się mogło. Granicę tamtejszą znajdowała się w rękach Greków, którzy nie tylko rozporządzali 10 tysiącami żołnierzy, ale także mieli i bardzo dobrze umocnione linje z nowoczesnymi fortami, jak np. Ynager, zamykający w przesmyku Ogilar drogę na równinę Kawali.“

Następnie zastanawia cel tej rozległej ofensywy bułgarskiej. Ogólnie przeważa zdanie, że nie ma się tu do czynienia z ofensywą ogólną na froncie tym, lecz raczej z kontrofensywą wobec dawno już zapowiadanego ataku sprzymierzeńców.“

Kopenhaski „Politiken“ donosi z Paryża: „Walki na Bałkanach są teraz w pełnym rozwoju. We wszystkich państwach bałkańskich — od Rumunii aż do Grecji — przedewszystkiem jednak w krajach bezpośrednio, bo czynnie zainteresowanych, ostatnie wiadomości wywołały ogromne poruszenie. Półwysep rozbrzmiewa od gromów, miotających raz po raz błyskawice. Wojsko serbskie, stojące w górach Gwigheli, marzy o swej utraconej ojczyźnie, którą pragnęłoby odzyskać. Wszystkie państwa bałkańskie zwracają wzrok swój na front saloniccki. W niepokoju i napięciu oczekuje się stamtąd wiadomości.“

Biaro Reutersa donosi z Aten, że poseł bułgarski, Passarow, oświadczył prezesowi ministrów greckich, Zaiminowi, że ofensywa bułgarska na terenie greckim rozpoczęła się od obsadzenia przez Bułgarów licznych punktów strategicznych. Po południu Zaimin odwiedził pałac w Tatoi.

Walki w niemieckiej Afryce Wschodniej.

Z Londynu donoszą: W Afryce wschodniej została w d. 15 sierpnia zajęta przez

oddziały floty naszej, ważna pod względem militarnym stacja nadbrzeżna Bage-moyo, położona o 26 mil na północy od Daressalamu. Bandewerler działa według linji kolei centralnej. Główne siły generała Smutsa stoją bardzo blisko kolei tej. Generał Northey posuwa się tymczasem naprzód na południe i włoska wojska nieprzyjacielskie pomiędzy kolumny swoje a główne siły angielskie.

Na froncie kaukaskim.

Pisma bukarezteńskie podają depeszę z kaukaskiej kwatery głównej, według której na całym terenie walk za Kaukazem odbywa się przegrupowanie armji rosyjskiej, zwłaszcza w obwodzie Erzerumu. Urzędnicy konsulatu rosyjskiego wyjechali z Teheranu.

Sprawa polska.

Do Sztokholmu donoszą z Petersburga, że na jednym z ostatnich posiedzeń ministrów rozważano „kwestję polską“. Minister spraw zagranicznych, Stuermer, zreferował projekt swego poprzednika, Sazonowa. Projekt ten wywołał gorące rozprawy, przytem wielu ministrów podkreślało nieskuteczność zaradczego rozwiązywania obecnie kwestji polskiej. Projekt autonomji Polaki Sazonowa odrzucono, uznano natomiast za rzecz wskazaną ograniczenie w najbliższym czasie komunikatu urzędowego, potwierdzającego odezwę w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Komunikat ten ma być zwięzły i jak się dowiaduje „Ruskoje Słowo“, nie będzie zawierał żadnych szczegółów, co do przyszłego ustroju Polski.

W. ks. Mikołaj.

Pisma kopenhagskie donoszą, że wbrew pogłoskom, jak by w. ks. Mikołaj Mikołajewicz miał być dwojany ze stanowiska głównego dowódcy na Kaukazie, z otrzymanego świeżo „Ruskoje Słowa“ wnosić można, że pogłoski te są bezpodstawne.

W wymienionem piśmie jest mianowicie telegram w. księcia do króla angielskiego, w odpowiedzi na depeszę tego ostatniego. Z telegramów wynika, że w. książę wciąż przebywa w Tyflisie i stoi na czele wojska kaukaskiego. Ostatnimi czasami obiegaly wieści, że cesarz powołał go do głównej kwatery. Wieści te już na pierwszy rzut oka nie wydawały się prawdopodobnymi, obecnie zaś „Ruskoje Słowo“ zaprzecza im ostatecznie.

Skon księcia Dolna-Schlöbitten.

W Wilnie po 5-dniowych cierpieniach zmarł wskutek zapalenia płuc książę Dolna-Schlöbitten.

Turcy w Persji.

Londyński „Times“ pisze w sprawie ofensywy tureckiej w Persji zachodniej: „Trzeba raz jeszcze zwrócić uwagę na szybko posuwające się oddziały wojsk tureckich, które, posiłkowane przez nieregularne bandy powstańcze, zjawiają się wszędzie nieoczekiwanie. 4 sierpnia rozpoczęli Turcy na Kaukazie nową swą ofensywę, która doprowadziła do odebrania rosjanom Murza i Btlisa. W związku z tem przeszli Turcy do ataku również i w Persji. Przeszłej zimy rosjanie oczyszcili kraj z band powstańczych, ale po upadku Erzerumu posłali Turcy posiłki ku granicy perskiej i rozpoczęli na nowo operacje, w przebiegu których 1-go sierpnia zajęli Kermanszach, zaś przed tygodniem Hamadan. Rosjanie donoszą, że przeciwko nim występują znaczne siły nieprzyjacielskie.“

Echa odjazdu „Deutschland“ z Baltimore.

Oficerowie parowca włoskiego „Apollonia“, który przybył do Syrakuzy, komunikują, że statek ich stał na kotwicy w porcie Baltimore tuż obok łodzi podwodnej „Deutschland“. Była ona strzeżona przez parowce niemieckie i amerykańskie, które co noc oświecały „Apollonię“ swemi reflektorami. Poza tem „Deutschland“ kryły wielkie zasłony płócienne. U wyjścia z portu stróżował bez przerwy wielki krążownik angielski. Kapitan König prosił rząd Stanów Zjednoczonych, by „Deutschland“ towarzyszył amerykański okręt wojenny, na co jednak otrzymał odpowiedź odmowną. Natomiast zaproponowano mu pomoc holownika. Kapitan König odmówił i oznajmił, iż wypłyne z portu bez pomocy.

Rumunia na rozdrożu.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ dr. Lederer, depeszuje 20 sierpnia, że chociaż na zewnątrz w Bukareszcie życie wciąż płynie wartkim strumieniem, to jednak jakaś tajemnicza wola nada-

je mu specjalny kierunek, którego dawniej nie było. Coś poważnego zawisło w powietrzu.

„Z niezliczonych drobnych kamyczków zaczyna się układać mozaikę, wyobrażającą kraj, gotowy do boju.“

Letnicy wracają do miasta, bo im przed nosem domy zamykają, drobne pieniądze — srebro i nikiel — znikają z obiegu, ludzie stoją całymi godzinami przed bankiem narodowym, czekając na zmianę pieniędzy, ponieważ rząd nie posiada bilonu, a zarząd tramwajowy poszukuje kobiet, któreby w razie potrzeby mogły się podjąć pracy męskiej.

Rumunowie zaczynają obliczać: Odległość pomiędzy stolicą a Ruszcukiem wynosi 70 kilometrów, pomiędzy stolicą a Predelem 150 kilometrów i nieco więcej do doliny Olt.

W Bukareszcie więc usłyszanoby z trzech stron naraz w pierwszej sekundzie wojny huk armat. I dlatego też niejedyn spaceruje w głuchym niepokoju pod latarniami nocnymi Bukaresztu, które otrzymały od pewnego czasu fałszy interesujące ciemno-niebieskie parasole, strzegące je od oczu poszukujących Zeppelinów.

Pan Jonel Bratianu nie jest zadowolony w tej chwili również wolny o trosk. Przepuszczają obecnie, że zarządził wielkie koncentracje wojsk, że się tak wyrazimy w odwet za przesyłki amunicji. Ostatecznie w tym kraju komponenta wszystko jest możliwe:

„Ty mi przysyłasz granaty i armaty, a ja za to krępię ci tyle a tyle setek tysięcy Bułgarów, Turków i Niemców.“

Bratianu pozwala rosjanom w swej wysokiej grze zglądać obie w karty, ale niema jeszcze gry całkiem w swoich rękach.

800,000 żołnierzy Mackensena.

Według „Deutsche Tageszeitung“, w bukarezteńskiej „Mołdawie“ Piotr Carp wystosował ostrzeżenie pod adresem Bratianu:

Pisze on, iż zniszczenie Austro-Węgier jest niemożliwością, a ostateczne zwycięstwo Rosji byłoby dla Rumunii nieszczęściem.

Zwraca uwagę na bezskuteczność ofensywy koalicji nad Somme i na to, że natarcie Brusilowa jest powstrzymane.

W Siedmiogrodzie — pisze dalej Carp — zbierają się liczne wojska austro-węgierskie i niemieckie, a pod Mackensensem stoi 800,000 ludzi, czyli dosyć na to, aby oprzeć się ewentualnemu natarciu Rumunii na Bułgarię i odeprzeć atak wojsk saloniczkich Saraila.

Bratianu wie, że Rumunja nie posiada dostatecznej ilości amunicji. Niepodobna się ruszyć, aby zająć Siedmiogrod. Jest tylko jedna droga: przyłączyć się do mocarstw centralnych, aby odzyskać Besarabję.

Rokowania z koalicją.

„Dreptatea“, według dalszych informacji „Deutsche Tageszeitung“, twierdzi, że nie stanowi już tajemnicy fakt, że Bratianu znów podjął rokowania z koalicją. — Za czynne wystąpienie Rumunii zażądał Siedmiogrodu, Bukowiny, południowej części Banatu oraz północnej części komitatu Torentel.

A później Bratianu postawił warunki, że przed wystąpieniem Rumunii rosjanie powinni zająć Lwów, Kowel i Włodzimierz Wołyński.

Koalicja dojrzała w tych żądaniach Bratianu nowy dowód zwlekającej polityki rumuńskiego prezesa ministrów.

Nowy poseł francuski w Bukareszcie, Saint-Aulair, który prowadził rokowania z Bratianu w imieniu koalicji, oświadczył mu, że tymczasem nie może mu udzielić żadnej odpowiedzi. Z początku Bratianu powinien spełnić warunki koalicji, bo wtedy dopiero okaże się, czy mocarstwa czwóroporozumienia mogą liczyć na współdziałanie Rumunii.

Bratianu, jak się zdaje, zadowolnił się tą odpowiedzią.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy.

Odwieczna pielgrzymka.

Projektowana pielgrzymka z Warszawy na Janą Górę na uroczystość Nar. N. M. P. z powodu rozmaitych trudności nie dojdzie do skutku. (Gaz. por. 2 grosze)

W sprawie oszczędności.

Przedstawicielki Komisji Pracy Kobiet, przy Tow. Popierania Pracy Społecznej, zwracają się w chwili, jaką przeżywa cały naród, do ogółu kobiet-Polek z prośbą aby zechciały wprowadzić w życie codzienne po-

niej proponowane reformy, oraz popierać je słowem i przykładem:

1. Zaprowadzić najskrajniejszą oszczędność, wyrzekając się wszystkich zbytekownych nawyków.
2. Przyjąć za dewizę każdego kroku: przeczność, czułość i systematyczność.
3. Podwoić intensywność pracy na każdym polu.
4. Zachować jak najskromniejszy strój własny, swych dzieci i wpływać w tym kierunku na domowników i otoczenie.
5. W domach bogatych podejmować gości na przyjęciach towarzyskich tak skromnie, jak tego wymaga ogół w kraju nieustatek.
6. Zobowiązać artystów wszystkich scen polskich, aby ubiór ich na scenie był tylko w niezbędnej łączności z rolą, bez nadmiernego zbytku, co wywołuje szkodliwe naśladowictwo.
7. Przedstawić właścicielkom i właścicielom w kwintnych magazynów konieczność skromnych wystaw sklepowych.
8. Popierać własny przemysł i handel.

Lotnie kursa handlowe.

Członkowie b. Komiteta Obywatelskiego pow. Warszawskiego, celem krzewienia wiedzy Handlowej na prowincji postanowili z zysku, otrzymanego z prowadzonej przez nich hurtowni i wynoszącego 45,100 rb. utworzyć przy Polskiej Macierzy Szkolnej fundusz specjalny, imienia hr. Roukiera. Odsetki z tego funduszu mają być obracane na urządzenie lotnych Kursów handlowych, według złożonego planu i programu. Zarząd Główny uchwalił wziąć ten fundusz pod swoje zawiadywanie. Pierwsze Kursy handlowe lotne będą niebawem otwarte w pow. Warszawskim.

Przytułek dla żebraków.

Wobec otwarcia przytułku św. Józefa w Marymoncie dla żebraków, wydział szpitalnictwa i dobroczynności zarządu miejskiego uchwalił ustanowić dla tej instytucji posadę kapelana z pensją i całkowitem utrzymaniem. Przytułek już otwarto i przyjęto 50 żebraków.

Za amunicję.

We wsiach powiatu warszawskiego wywieszono zawiadomienia w języku niemieckim i polskim, z podpisem tylko niemieckim „Kriegarohstoffstelle Warschau”, które brzmi:

„Będzie płacone gotówką za amunicję: Miedź za kilo marek 1,50 mosiądz 1,25, aluminium 2,50, cyna 4,50, cynk 6, ołowiano polski 5, paciorki w kapsułkach 6, puste paciorki w kapsułkach 1,25.”

Echa walki z bandytami.

„Deutsche Warsch. Ztg.” podaje następujący szereg szczegółów z sobotniej walki z bandytami przy ul. Rozbrat Nr. 40.

Jeden z agentów policji kryminalnej zauważył, iż z domu Nr. 1 przy ul. Rozbrat wyszli dwaj poszukiwani oddawa bandy, Banasiewicz i Burak kierując się w stronę Wisły.

Spostrzeżeniem tem agent podzielił się ze spotkanym patrolem i ma szoferami.

Udano się z szoferami bandytów, którzy jak się zdaje, spostrzeższy, iż są śledzeni przyspieszyli krok i weszli do domu Nr. 40, w którym ukryli się w mieszkaniu milicjanta Michnowskiego.

Żołnierze wysadzili drzwi kolbami, a wówczas posypali się strzałami, wskutek czego zabity został jeden z szoferów, a dwaj żołnierze piechoty i trzymali patrzący w brzoń.

Jeden z szoferów wpadł do mieszkania, chwycił za gardło bandytę, powalił go na podłogę i wyrwałszy mu rewolwer, dał strzał, kładąc go trupem na miejscu.

Bandyta Burak, bez surduta i kapelusza, przeskoczył przez ciało zabitego i uciekł.

Nabłędnie dokonano w całym domu rewizji, poszukując Borskiego, wazakie daremnie.

Częstochowa.

Z początkiem 1916/7 r. szkolnego w Częstochowie otwarta będzie nowa szkoła typu realnego (z łacina) p. n. „Męskie 8-klasowe gimnazjum realne im. św. Józefa”. Narazie czynne będą klasy: wstępna, I i II. Program klas starszych obejmuje między innymi naukę rzemiosł. Młodzież mieszczańska i okoliczna zapisuje się bardzo licznie.

We wsi Mirowie, pow. częstochowski ujęto Ignacego Dudka i jego dwóch synów, Jana i Antoniego, oskarżonych o dokonanie napadu bandyckiego na Franciszka Piaseckiego ze Mstowa i poranie

nie go podczas napadu. Napadnięty poznał bandytów, którzy są względnie za możnymi właścicielami. Dudek posiada zagrodę z dużym domem i 9 morgów gruntu.

Sosnowiec.

— W Sosnowcu jest obecnie niezajętych mieszkań i sklepów ogółem 3,789. Według sporządzonych nowych planów Sosnowiec liczy dzisiaj 173 ulice.

„Kurier Zagłębia” pisze:

„W roku zeszłym wiele gruntów, pustych placów i nieużytków właściciele użyczyli ubogiej ludności pod uprawę zboża i ogrodowizny. Ludność ta uprawiała z trudem nieużytki, częstokroć wielkim nakładem sił i zdrowia. Już na jesieni jednak właściciele gruntów wzbraniałi biedakom jakichkolwiek robót pod nowe zasiewy, tłumacząc się tem, że sami postanowili obsiać i zasadzić w wiosną uprawione grunta. Byli i tacy, którzy pozwolili grunt uprawić po raz drugi, wzbraniając wszelako powtórnego obsiania. W tym roku doczekali się lepszych zbiorów, aniżeli owi biedacy, którzy w pocie czoła nieużytki w swoim czasie uprawili. Byłoby zupełnie sprawiedliwie, gdyby zechcieli się planami podzielić z tymi, którzy tyle pracy swojej włożyli w uprawę ziemi, a dzisiaj są pozbawieni możliwości korzystania z niej choćby w minimalnym stopniu”.

Wilno.

„Warsz. Tgbl.” donosi: W ostatnich dniach zaczęto przyjmować na stację kolejową młodych żydów na posady urzędników.

W dniu 13-ym b. m. z niewiadomej przyczyny wybuchł w Wilnie pożar w domu przy ul. Wilkomińskiej, który strawił cały szereg domów prywatnych i miejskich.

Władze okupacyjne podwyższyły ceny płacone za sekwestrowane zboże — do 7 marek za centnar (120 funtów) za owies i jęczmień i 8 marek za pszenicę.

Białystok.

Naczelnik policji wojskowej wydał rozporządzenie, na którego zasadzie ludność cywilna obowiązana jest w komunikacji pieszej na ulicach: Lipowej, Mikołajewskiej, Aleksandrowskiej i Niemieckiej posługiwać się tylko chodnikami, leżącymi po prawej stronie wymienionych ulic.

Poznań.

Pruskie ministerjum spraw wewnętrznych zażądało opinii izb rolniczych co do projektu zaprowadzenia na stałe czasu letniego.

Przewodniczący kolegią szkolne mają stwierdzić, jakie doświadczenia w sprawie czasu letniego poczynili lekarze szkolni i nauczyciele po miastach i powiatach.

Naczelnik przesyłając opinię, złożył ministerjum wyczerpujące referaty przed dn. 15-ym listopada.

Dzienniki poznańskie ogłosiły komunikat następujący:

„W ostatnich czasie sądy skazały liczne osoby za wysyłkę pocztą łatwozapalnych przedmiotów, np. zapalniczek, benzyny, eteru, karbidu itp., ponieważ wysyłano je w paczkach polewanych (funtowych). Wysyłka takich przedmiotów jest zakazana. Niestosowanie się do zakazu wywołało liczne pożary i połączone z nimi zniszczenie paczek polewanych. Administracja pocztowa w każdym poszczególnym wypadku postara się o ukaranie winnych”.

— Żona handlarza cygar Zunkera w Kamienicy nagromadziła dla własnego gospodarstwa formalny skład towarów mięsnych, między innymi 400 puszek konserw mięsnych, oraz kolosalną ilość szynki i kiszek delikatesowych. Za przechowywanie towarów spożywczych w nadmiernej ilości sąd skazał Zunkera na 4,000 marek grzywny.

Królewiec.

Na cmentarzu tutajszym odbyło się tydzień dniami pogrzebanie zwłok nieszczęśliwych ofiar katastrofy wybuchowej w Rothenstein pod Królewcem. W wspólnej ogromnej mogile ułożono dośru wiecznego szczątki 50 osób cywilnych i 13 żołnierzy. Na cmentarzu zgromadziła się najbliższa rodzina zabitych, generalicja i przedstawiciele władz oraz dwóch duchownych

Dnia 23 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 30

s. t. p.

Wincenty Klonowicz

Wyprawdzenie zwłok odbędzie się w czwartek, dn. 24 sierpnia o godz. 8 po poł. z domu przy ul. Piotrkowskiej № 196 na nowy cmentarz katolicki. O czym zawiadamiają pogrzebeni w głębokim żalu

Zona i dzieci.

ewangelickich i jeden ksiądz katolicki. Po stosowych przemowach nad grobem ustanowiona tuż kompania pospolitego ruszenia oddała salwę. Naokoło cmentarza, który odgradzony był wojskiem i policją stały przez cały czas smutnego obrządku tysiące narodu, patrząc na sznur trumien z wielkiem wzruszeniem.

Detonacje podczas wybuchów w składnicy artyleryjnej były tak silne, że nawet wielkie okna wystawowe w śródmieściu powylatywały.

Echa Panamy

W Bałuckiem T-wie Wzajem. Kred.

II.

O działalności władz T-wa czytamy w owym sprawozdaniu dalej:

„Kapitały lokowano bez żadnych doświadczeń na nieruchomości, lub też na hipotekach takich nieruchomości, które nie przedstawiały wartości ulokowanego kapitału.

Tak np. w 1910 roku 61,000 rubli udzielono Reżni Bałuckiej na drugi numer-hypoteki po 43,000, znajdujących się na pierwszym numerze.

Oprócz tego nawet prywatnym osobom udzielano pożyczek, niby zabezpieczonych na hipotece, ale w rzeczywistości wiszących na włosku, gdyż znajdują się na drugich numerach hipotek już po dużych sumach.

Udzielono 20,000 rb. lombardowi pod zastaw polis, choć gwarancja taka jest żądana. Wobec tych i wielu innych faktów, zdziwić się nie można, że członkowie, oburzeni do najwyższego stopnia, poczęli już omawiać sprawę pociągnięcia Zarządu do odpowiedzialności sądowej, do czego mieli najzupełniejsze prawo.

Fałszowano bilansy w ten sposób, że np. bilans z roku 1912 wykazuje 3334 rb. zysku, a w bilansie z roku 1913, znajduje się pozycja za niepokryte straty z 1912 r. 4342 rb. 89 kop.”

Dla pamięci cytujemy, że wówczas w skład władz Bałuckiego T-wa Wz. Kred. wchodził: zarząd: Jan Hilt, Jan Makiewicz, Herman Zybort; Rada: W. Kaczmarek, L. Żołędowski, Mikołaj Kopczyński, R. Hilszner, G. Lange; Komisja rewizyjna: Stanisław Kuzitowicz, Wilhelm Wentland i Woźciech Kusak.

Niepomińmy fakta ujawnione i opublikowane w roku 1914, pełnomocnicy Bałuckiego T-wa Wz. Kred. tak skompromitowanych ludzi powołują do rządzenia instytucją, chyłącą się ku upadkowi.

Jak rozumieć pojmowanie swoich obowiązków przez 34 przedstawicieli tych tyje członków Radogoskiego T-wa oszczędnościowego, którym grozi w przyszłości wielka odpowiedzialność materialna za rabunkową gospodarkę przez władze T-wa przez tyle lat? W sprawie tego T-wa już niejednokrotnie niżej podpisany głos podnosił, narazając się na różnorodne kalumnie, rzucane na niego przez „Rozwój”, który stale skazanego obecnie przez sąd na trzyletnie więzienie Jana Makiewicza podnosił na wyżyny jedynego bodaj w Bałutach obywatela, dbałego o dobro ogółu, czystego jak źrenica, opozycję zaś, do której niżej podpisany, jako prezes Rady, należał, nazywał Rozwój warcholami, dającymi do obalenia Makiewicza i jego klikę, aby mandaty po nich objąć.

Cóż więc dziwnego, że w takich warunkach, gdy najpoczytniejszy wtedy organ prasy polskiej Łódzkiej popierał i występki takich ludzi, jak Makiewicz i jego klika, czerniąc każdego, kto próbował ich zdezaszkować, coż dziwnego, że na takim podkładzie wytworzyć się musiała tak niezdrowa atmosfera, jaką przesiąkniętą są u nas w Polsce — niestety — nie tylko Bałuty...

J. Gr.

(d. n.)

Wiadomości bieżące.

— Z pierwszej kasy pożyczkowej oszczędnościowej.

(s) Zarząd pierwszej kasy pożyczkowej-oszczędnościowej opracował ogólne sprawozdanie za ubiegłe dwa lata. Pożyczki wynosiły 406,914 rb., wkłady 455,297 rb., wypłacono z wkładów 125,156 rb., w innych bankach kasa posiada 237,159 rb.

— Sprzedaż marek stemplowych odbywa się obecnie w prezydium policji (pierwsze piętro) okienko № 8. Sprzedawane są tam marki po 10, 20, 40 i 50 fenigów i po 1, 3, 5, 10, 20, 50 i 100 marek. (s)

— Ogólna dezynfekcja.

(s) Sekcja sanitarna przystąpiła do przeprowadzenia ogólnej dezynfekcji. Tymczasem dezynfekowane są domy i podwórza w Bałutach i w dzielnicy staromiejskiej.

Wczoraj dezynfekowano domy przy ul. Nowomiejskiej.

— Z przytułku dla dzieci

(s) Z powodu braku funduszy do przytułku dla dzieci przy ul. Smugowej № 4 w roku bieżącym nie będą przyjmowani nowi kandydaci.

W przytułku znajdują się 250 biednych dzieci (chłopców i dziewcząt), które znajdują się tam od godz. 9 rano do 4 po poł. i otrzymują 3 razy dziennie pożywienie.

— Z biura amerykańskiego.

(s) W biurze amerykańskim prócz prośb o otrzymanie pieniędzy od krewnych z Ameryki, przyjmowane są również i prośby na karty okrętowe. Prośby winny być streszczone. W przeciągu 8 tygodni egzystencji biuro wysłało już do 1,700 wiadomości.

W przyszłym tygodniu wyjeżdża z Łodzi przez Rotterdam do Ameryki kilka kobiet z dziećmi.

— Z O. S. w Helenowie.

Dzisiaj koncert symfoniczny. Początek o godz. 7 wieczorem.

Dyrekcja Br. Szulca.

— Teatr Letni (Przejazd 1).

Jutro w Teatrze Letnim (ogród przy gmachu majstrów) odbędzie się beneficjum młodego aktora sceny tej, p. Aleksandra Tartowskiego, cieszącego się wśród publiczności znaczną sympacją.

— Mleczarnia „Switezianka”.

Dnia 19 b. m. otwarta została przy ul. Piotrkowskiej 83 nowa mleczarnia p. n. „Switezianka”, własność p. Jana Pujdaka. Poświęcenia dokonał ks. prefekt Oleśński.

— Z sądów.

Ces. niem. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hampfla rozwał w dniu wczorajszym nast. sprawy: W pierwszej sprawie stawał Józef Kowalski, oskarżony o fałszywe zeznanie i przechowanie skradzionego konia Mojżesza Grabińskiego w Króśniewicach. R. do winy się nie przyznał. Sąd skazał go tylko za paserstwo na 1 rok więzienia. W sprawie tej zezwany świadek Gustaw Sindermann z Radogoszcza, za 1 i pół g. opóźnienie się na sprawę, skazany został na 20 marek kary albo 4 dni więzienia. Maksymilian Bobowski, oskarżony o kradzież kur w listopadzie 1915 r., 2) o stawianie oporu policjantowi, 3) o podrobienie paszportu i 4) o kradzież koni w Piotrkowie, Sąd skazał B. i za wszystkie przestępstwa na 2 i pół roku domu karnego.

Za nieprzebranie przepisów paszportowych skazani zostali: Meindel Dunkel, Marjanna Skórowska, Marjanna Helwich, Adolf Lebert, Benjamin Epstein, E. Leonora Koplowicz i Bolesław Dzierżewski po 10 marek kary lub od 2 do 5 dni więzienia.

Za wykroczenie przeciw przepisom o ruchu kołowym został skazany Adolf

Biurow Gersdorffa

Konsultanta Prawnego,

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front.

Variete i Kabaret Colosseum

ul. Zachodnia 53.

Dyr.: Th. JUNOD.

Ogłoszenie!!!

Dzisiaj i codziennie przedstawienia odbywają się w zimowej sali. Początek o g. 8 w.

Nowe debiuty:

Baronessa Edes v. Szilassy, Helena Bolond, Srobka-Debińska, Marja Zamojska, Latońska, Loh Rentz, Blanca Carvy, Espe-Humorysta, Regina Pl. wner, Meta Girman i w. iu. Reżyser: W. Łętowski. Restauracja. Bufet zaopatrzony w wyborowe wina.

Lebert na 5 marek kary albo 2 dni więzienia i Marjanna Skowrońska za przewóz chleba na 1 markę kary lub dzień więzienia.

(s) Ces.-niem. sędzia pokoju I rewiru w zastępstwie sędziego VI rewiru skazał w dniu wczorajszym następujące osoby: Jana Gęsikowskiego za kradzież z włamaniem na rok i 2 miesiące więzienia z zaliczeniem 3 miesięcy odsiadywania na śledztwie, Jana Pieniążka za fałszowanie mleka na 50 rb. lub 14 dni więz., Szejdta za wypiek chleba bez płatków kartoflanych i sprzedaż 5 bochenków, za pierwsze przewinienie na 3 mk., za drugie — na 5 mk. Ogółem na 8 mk. lub 2 dni więzienia.

— Z Pabjanic.

Na prezesa urzędu pojednawczego powołany został adwokat p. Wojciech Mis-

sala z Łodzi, jako pomocnik p. Franciszek Lorentowicz, jako członkowie: pp. J. Borowski, B. Galewicz, K. Goldstein, I. Hiller, Ed. Kaleciński, I. P. Kleczewski, Ed. Klose, K. Merkort, W. Świątkowski, W. Tomaszewski i O. Wudel.

Poseidzenia odbywać się będą co środa o godz. 1 po poł. w sprawach staroniemiejskich i co wtorek o godz. 10 rano w sprawach dotyczących dzielnicy nowomiejskiej. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w d. 30 b. m.

Rozmaitości.

Obrotowy kapitał całego świata.
Podług zettawienia gazety „Vie Internationale“ wynosił obrotowy kapitał całego

świata w 1895 roku, 450 miliardów franków, a wzrósł od r. 1895 do 1912 na 800 miliardów franków. Za podstawę do obliczenia kapitału światowego służyły notowane przy giełdach papiery państwowe, miejskie, pożyczki, listy zastawne i t. d. Z tych 850 miliardów franków posiada Anglja blisko 150 miliardów, Stany Zjednoczone Ameryki 140 miliardów, Francja 115 miliardów, a państwo niemieckie 110 miliardów. Reszta rozdzielała się na rozmaite kraje. W ostatnich czterech latach przed wybuchem wojny w akcjach przemysłowych, handlowych i bankowych ulokowano nowych 100 miliardów, z których przypada na Niemcy 25 miliardów, na Stany Zjednoczone 20, Anglję 15, Francję 10 miliardów franków. Jest to dowód ogromnego rozwinięcia przemysłu wogóle, a szczególnie w Niemczech. Obrót pie-

niędzy w metalu wynosił w roku 1912 150 miliardów franków, w papierach 41 i pół miljarda. Ogólna suma złota, znajdującego się w obrocie wynosiła 191 miliardów, naprzeciw 850 miliardom franków w obligacjach, akcjach, papierach państwowych itd. Wielką część kapitału światowego zużywają teraz na to, ażeby to, co ręką ludzką stworzono, zniweczyć i zniszczyć.

Podróżującego

ub inteligentnej i podróżującej na Łódź i pobliskie miasta za wysoką prowizją poszukuje **A. Kłobkowski w Poznaniu.** Poczta W. G. Wydawactwo Gazet zawodowych.

Teatr Letni

w ogrodzie przy gmachu Majstrów,
Przejazd № 1.
pod kierunkiem Fr. Miłosza.

Benefis Aleksandra Tarłowskiego

Zupełna ZMIANA programu. Początek punktualnie o godzinie 9 wieczorem.

W Czwartek, dn. 24 sierpnia 1916 r.

Zarząd Banku Handlowego w Łodzi,

stosując się do § 53 Ustawy, ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów, że z powodu niedost tecznej liczby akcji, złożonych do d. 6/VI r. b. 42-je Zwyczajne Zebranie Ogólne, zwołane na d. 13/VI r. b., w terminie tym odbyć się nie mogło.

Powtórny termin 42-go Zwyczajnego Zebrania Ogólnego wyznacza się na dn. 12 września r. b., we wtorek, o godz. 5 po poł. w gmachu Banku Handlowego w Łodzi, (Spacerowa 15). Porządek dzienny tego Zebrania pozostaje ten sam, co poprzednio, t. j.:

- 1) Przedstawienie sprawozdania i bilansu za lata: 1914 i 1915.
- 2) Wybór członków Rady i kandydatów.
- 3) " " Komisji Rewizyjnej do sprawdzenia sprawozdania i bilansu za rok 1916-ty.

Do ucz stniczenia w Zebraniu powyższem mają prawo akcjonariusze, którzy do d. 5 września r. b. złożą swoje akcje w kasach: Banku Handlowego w Łodzi lub jego Oddziału w Warszawie, lub też „Miteldeutsche Creditbank“ w Berlinie.

Bilety wejścia wydawane będą w lokalu Banku w Łodzi na 3 dni przed terminem Zebrania.

Złożone akcje będą zwracane po zamknięciu Zebrania, począwszy od d. 13 września r. b. Zebranie to będzie prawomocne, a uchwały jego będą ważne bez względu na liczbę zebranych akcjonariuszów i reprezentowanych przez nich akcji. Łódź, 18 sierpnia 1916.

Opony wozowe plandeki dla Magistratu.

Miasto Łódź potrzebuje opon wozowych (plandeki) różnej wielkości dla władz wojskowych.

Posiadacze opon tego rodzaju mogą je dostarczyć Magistratowi za zapłatą.

Zaofiorowania (również i opon używanych) należy możliwie prędko składać w Magistracie (Wydział Kwaterunkowy).

8-mio klasowa szkoła żeńska

Żow. im. E. Orzeszkowej

(Spacerowa № 21)

podaje do wiadomości, że egzaminy dla nowowstępujących uczenic do klas starszych od III-iej do VIII-iej włącznie, rozpoczną się dn. 28-o Sierpnia o godz. 9-iej rano. Do klas wstępnych, I-iej i II-iej egzaminy rozpoczną się dn. 31 Sierpnia o g. 9-iej rano. Od 10-go Sierpnia kancelarja szkoły otwarta codziennie.

Kie owniczka Szkoły **Dr. M. Stefanowska.**

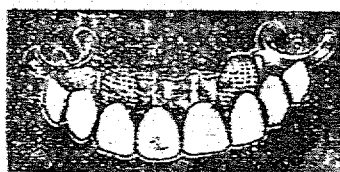
2 gimnazjum filolog. z oddziałami realnymi (Placowa № 13).

Zawiadamia że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczynają się w poniedziałek dnia 21-go Sierpnia o godzinie 9-iej rano.

Miejsca wolne są tylko w klasach niższych. W klasie wstępnej dla dobrych uczniów, niezamożnych rodziców, wakuja 4 stypendja.

Lekarz dentysta M. CHWAT

Piotrkowska 55.



Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług prof. Dr. Aryapao i prof. Junga. Leczenie plombowanie i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote platynowe, porcelanowe i in. Laboratorium sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. Mosty złote platynowe i porcelanowe. Korony emaljowe o kolorze naturalnych zębów. Umacnianie ruszających się zębów. Regulowanie zębów krzywo rosnących i wystawiających szcęk za pomocą najnowszych metod i aparatów podług prof. Angle. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i ran jamy ustnej. Masaż wi-bracyjny przy zapaleniu dziąsła. Uzupełnienie brakujących części twarzy przez sztuczne

W progimnazjum Polskiem

Józefa Radwańskiego w Łodzi Zawadzka 9

Egzaminy wstępne i poprawkowe zaczną się w poniedziałek 28 sierpnia o g. 8 i pół rano, lekcje 1 września

Switezianka

ul. Piotrkowska 83.

Nowozałożona mleczarnia zaopatrzona stale w świeży nabiał. Wydaje również na porcje: kawę, herbatę, mleko, siadło i słodkie, kefir i t. p. **Ceny przystępne.**

Lekarz — dentysta

H. LEWITA

Piotrkowska 17.

b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąsła. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10 — 2 i od 4 — 7 wiecz w niedzielę i święta od 10 — 1 po południu.

Lekarz — dentysta

Marja Libera

b. zarządzająca lecznicą St. Dąbrowskiego ul. Mikołajewska № 53.

przyjmuje od 9 — 1-iej i od 8 — 7-iej wieczorem

Lekarz — Dentysta

Helena Konówna

b. długoletnia asystentka lek.-dent. R. Ritta

Łódź, Rozwadowska Nr. 6

przyjmuje od 10 — 1 i od 3 — 7 wieczorem.

Lekarz — Dentysta

P. Żytnicka

powróciła

ul. Konstantynowska № 9.

Przyjmuje od 9 — 1 po poł. i od 3 — 7 wiecz.

Lekarz — dentysta

Renā Rozenman

powróciła.

Mikołajewska № 50 róg Nawrot.

4 kl. Progimnazjum żeńskie

M. Hansenówny

Piotrkowska 209.

przyjmuje zapisy uczenic codziennie od godz. 9-iej do 4-iej. Egzaminy wstępne od 21 sierpnia. Lektje rozpoczną się 1 września.

Prosy żądać wszędzie:

Atramenty

szkolne i kolorowe, tylko **Marjana Wacława GLIŃSKIEGO**

Resztki Cegielniana 43

sprzedają 40% taniej n. c. z. tylko do 3-iej po

południu, U W A G A: STAŁA CENA. Towar z wełny, z jedw. i batysta na bluzki od rb. 150 do 3. Skewiot, Boston, Melanże, czar. z biały, w kratki, Muselin de laine, Alpaga i t.d. na damskie i męskie kostjomy od r. 8, — rb. 20. Materjały balowe, załobne, na fartuchy i chustki i t. d. Cegielniana 43, w podw. 4 dom od Piotrk.

Szkoło okienne najtaniej

w składzie szkła

A. Wiślicki, Łódź, Zawadzka 46, róg Pańskiej.

A! A! A! A! A! Meble nowe i używane w wyborze oraz łózka metalowe, najtaniej sprzedaje z powodu zastoju Magazynu Mebli Władysława Rosł-szewskiego Piotrkowska 116 i p. front.

A. A. A. Potrzebna nauczycielka do doś-tających panien: matematyka, francuzki, muzyka. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej. Przejazd 14.

Biuro prośb konsumenta prawnego G. Peysera, ul. Piotrkowska 79

CESULI 1000-pudów do sprzedania Radwan-ska 6 m. 15

Przyjmę dwóch uczniów na stancję, opiekę tros liwa zapewniona Wólczajska 91 m. 80

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Józef Ozimblewski zgubił paszport niemiecki, wydać przy ul. Pańskiej 3